Nr. 344. Dnia 13 grudnia. Czwartek. Dnia 1 (13) grudnia 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Łucji Panny M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 00	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 49 w.
Piątek:	Djoskora i Herona Mm.	Zachód „ „ 3-ej „ 40	Zachód „ „ 5 „ 3 r.
Sobota:	Walerjana Męcz.	Długość dnia godzin 7 „ 46	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 5 (st. 2 c. 6)
Niedziela:	Euzebjusza B. M.	Ubyło 9 „ 57	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1°.

Poniedz:	Łazarza Biskupa.
Wtorek:	Gracjana B. W.
Środa:	Darjusza M.
Czwartek:	Teofila i Zenona Mm.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 1. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władysławy, jutro Sławinjora.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza bródzieńskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza na Brudnie—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa głuchoniemych. (Kancelarja Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, plac św. Aleksandra—5 po południu.)

Wybory: Składanie głosów wyborczych na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na r. p. Towarzystwa resursy Kupieckiej. (Gmach resursy—od 6—9-ej wieczorem.)

Sprzedaż rabatowa: Na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich": w składzie rękawiczek i galanterji Wilhelma Boye, Nowy-Świat, 45; panie: Stanisławowa Cygańska z córkami, Adolfowa Wróblewska z córką Ludwiką i panną Franciszką Leszczyńską;— w składzie fabrycznym rękawiczek Michalskiego, Świętokrzyska, 17; panie: z Gosławskich Abramowiczowa z córkami i z Szydłowskich Zaleska; — w składzie gier i zabawek Wiśniakowskiego, Trębacka, 4; panie: z Tomorowiczów Jadwiga Paschalis-Jakóbowiczowa z córką Heleną i panną Marją Stummer; — w składzie rękawiczek Z. Waśniewskiego, Szpitalna, 4; pani Seweryna Tymowska z panną Wandą Sarosiek. — Na rzecz „Kolonij letnich": w składzie rękawiczek, galanterji i konfekcji Chojnackiego, Marszałkowska, 113;— w magazynie obuwia Pawła Zagrodzińskiego, Marszałkowska, 112.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Zabawy: Zebranie familijne dla członków Towarzystwa wioślarskiego i osób wprowadzonych. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś balet czarodziejski Wirgiljusza Calori'ego „Pan Twardowski"; panie Chronowska, Chrzanowska, Gillertowa, Hermanówna, Ostrowska i Popiel; pp. Filatyn, Gillert, Kuhne, Kulesza, Meunier, Marx, Minakowski i Rządca, oraz koryfejki i corps de balet; jutro opera Gounoda „Faust" (występ pani Konarskiej oraz p. Czernickiego); — Rozmaitości: dziś komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy", panie Kłosowska, Marcellówna i Płońska-Grabowiecka; pp. Bolesławski, Frenkiel, Leszczyński, Mikulski, Narkiewicz, Nowicki, Rapacki, Roland, Wolski i Żejdowski; jutro komedja Rovetty „Doryna" oraz komedja Monier'a i Martin'a „Pomyłka". — Mały: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka Audran'a „Konik polny i mrówka"; panie Babińska, Bogorska, Kawecka i Manowska; pp. Jarszewski, Jagielski, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski i Rzecznik; w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Meunier'a: corps de balet; jutro operetka Audran'a „Konik polny i mrówka". (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W wykonaniu Najwyższego Manifestu kasa dochodów skarbowych przy magistracie tutejszym zaprzestała ściągania kar za niewniesiony we właściwym czasie podatek podymnego, a to po dzień 26-ty listopada r. b., następnie zaś kary liczone będą tylko od daty wymienionej.

= Dziś, o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa głuchoniemych w kancelarji instytutu głuchoniemych i ociemniałych przy placu św. Aleksandra. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie z obrotu funduszu Towarzystwa głuchoniemych, kasy pożyczkowej i kasy zapomogowej; 3) sprawy i wiadomości bieżące i 4) wybór komisji rewizyjnej.

= Z powodu miesięcznej rewizji kasy magistratu i lombardu miejskiego w dniu dzisiejszym instytucje te nie będą czynne.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu przedłużającej się niedyspozycji p. Cardinali, debiut artystów włoskich w „Otellu" odłożono do soboty.

Dziś natomiast dany będzie zawsze mile widziany balet „Twardowski".

W piątek zgodnie z pierwotnym repertuarem na scenie teatru Wielkiego dany będzie „Faust", w niedzielę „Tułacz".

* Koncert „Lutni" odbędzie się w d. 21-ym b. m. z udziałem panny Machwicówny i Stanisława Barcewicza.

Dyrekcję chórów w zastępstwie p. Maszyńskiego obejmie p. Rzepko.

* W zdrowiu muzyka Eugenjusza Pankiewicza zaszło znaczne polepszenie; lekarze wróżą artyście rychły powrót do pracy.

* Dowiadujemy się, iż kompozytor, M. Borkowski, na wielkim konkursie międzynarodowym kompozycji muzycznej, ogłoszonym przez Towarzystwo muzyczne w Brukselli, w sekcji A, za warjacje na temat oryginalny na orkiestrę i w sekcji E. za utwór religijny, a mianowicie za *Benedictus* na chór i orkiestrę otrzymał dwie zaszczytne wzmianki (*Mention honorable*).

= Teatr marjonetek.

W przyszłą niedzielę stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego występuje z pierwszą w sezonie zabawą dla dziatwy.

Nowością będzie teatr marjonetek, przygotowany na ten dzień przez jednego z mechaników.

W program wejdzie ogółem dwadzieścia zabaw, ćwiczeń oraz popisów magicznych p. Rybki.

= Odczyty.

W niedzielę, w d. 16-ym grudnia r. b., o godzinie 5-ej po południu w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa dr. Odo Bujwid wygłosi odczyt popularny, ilustrowany obrazami niknącemi.

Szanowny profesor mówić będzie o drobnych żyjątkach dla zdrowia szkodliwych i sposobach ich unikania.

Dochód z odczytów urządzanych staraniem komitetu damskiego przy warszawskim oddziale towarzystwa opieki nad zwierzętami, przeznaczono na zakup lub wydawanie książeczek popularnych dla rozdawania ich bezpłatnie wśród ludu miejskiego i wiejskiego.

Biletów po 45, 30, 20, 10 i wejściowych po 5 kopiejek dostać można w kancelarji towarzystwa (Zielna 19), u członka komitetu p. Al. Korycińskiej (Krakowskie Przedmieście 17), w księgarni Wacława Obuchowskiego (Szpitalna 5), na godzinę zaś przed rozpoczęciem odczytu przy wejściu do sali Muzeum (Krakowskie Przedmieście 66).

= Główna wygrana.

Wczorajszą notatkę o głównej wygranej na nr. 9,010, uzupełniamy kilkoma szczegółami.

Dziwne koleje od samego początku przechodził los, który w piątej klasie dopiero uśmiechem Fortuny obdarzył kilka, a może i kilkanaście osób, istotnie tym razem, potrzebujących zasiłku pieniężnego.

Początkowo los nr. 9,010 znajdował się w rękach trzech osób; z tych jedna trzymała pół losu, dwie zaś następne po ćwiartce.

Właściciel połowy losu, podobno z zawodu pośrednik, jedną ćwiartkę odprzedał właścicielowi ziemskiemu z pod Lublina, drugą wszakże zatrzymał przy sobie, dopuściwszy do niej wspólnika.

Niebawem dwie pozostałe ćwiartki zmieniły również posiadaczy, i ostatecznie jedna była własnością rzemieślnika, druga zaś kilku pracownic igły, które drobne swe oszczędności składały na kupno losu.

Tym więc sposobem los nr. 9010 przeszedł w całości na własność gromadki ludzi pracy.

Fortuna tym razem była snać jednooka.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym pod № 4-ym przy ul. Białej, w mieszkaniu H. Ladora, spełniono znaczną kradzież.

Ladora wyszedł na chwilę z domu, a gdy powrócił, zastał drzwi otworzone dorobionym kluczem.

Okazało się, iż złodzieje zabrali same kosztowności, w postaci różnych klejnotów, na sumę przeszło 2,000 rs.

Podejrzana o współudział w kradzieży służąca, została aresztowana.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym robotnik, Roman Chojnacki, zamieszkały pod № 49-ym przy ul. Pańskiej, powrócił do domu w stanie silnego rozdrażnienia.

Kiedy go wypytywano o powód, odpowiedział krótko:

— Sprzykrzyło mi się życie i basta.

Zanim ktobądź z domowników zdołał się spostrzedz, Chojnacki pochwycił nóż kuchenny i poderznął sobie gardło.

Gwałtowny krwotok z trudnością zatamowano.

Życiu desperata, liczącego 55 lat, odwiezionego do szpitala Dzieciątka Jezus, grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary i alarm.

Wczoraj po południu pod № 60-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, w jednem z mieszkań na pierwszem piętrze, z niewiadomej przyczyny, zapaliło się łóżko z pościelą i różne sprzęty.

Wezwany przez telefon oddział ratuszowy przybył na miejsce już po ugaszeniu ognia przez domowników.

W trzy godziny później alarmowano straż z koszar mirowskich, z powodu pożaru pod № 1-ym przy ul. Wolność.

Tam również szerzył się ogień w mieszkaniu prywatnem.

Straż zastała pożar stłumiony, lecz topornicy rozbili jeszcze sufit, w którym tliła się belka.

Wreszcie, po godz. 8-ej wieczorem, z czatowni oddziału przy ul. Nowy Świat dostrzeżono gęsty dym.

Zaalarmowana straż wyruszyła z koszar, lecz niebawem powróciła, pożaru bowiem nigdzie nie było.

Z sali obrad.

Zebranie wystawców.

Wystawa w Niżnym-Nowgorodzie zwraca na siebie w tej chwili uwagę szerszego ogółu.

Za inicjatywą warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odbyła się wczoraj w sprawie powyższej specjalna konferencja, w której przyjęło udział osób kilkadziesiąt.

Zebraniu przewodniczył p. Bronisław Werner.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż w omawianej kwestji chodzi o rzemiosło, o przemysł drobny. Wielcy fabrykanci, wielkie zakłady nietylko że oceniły należycie doniosłe znaczenie wystawy, ale rozporządzając nadto odpowiedniemi środkami, posiadając oddawna swoich ajentów i reprezentantów w ważniejszych punktach handlowych Cesarstwa, nie zaniechały zawczasu zaznaczyć udziału swojego w wystawie, pomyśleć o tych środkach, których przedsięwzięcie zapewnia istotne w podobnem udziale korzyści.

P. Juszczyk, jako rzecznik całej klasy drobnych producentów, tak stanowisko ich co do tej kwestji charakteryzuje:

Z chwilą—powiada on—w której rozeszła się pierwsza wiadomość o urządzeniu wystawy, rzemieślnicy znaczenie jej zrozumieli. Liczne produkcje warsztatów naszych miały i mają zbyt duży w gubernjach Cesarstwa. Szewctwo i rękawicznictwo, krawiectwo i wiele innych gałęzi wyrobiły sobie na rynkach tamtejszych pewne uznanie; a jakkolwiek

w zbycie towaru korzyść główna dostawała się w ręce pośredników i rzemieślnik zyskiwał coś w nim, bo miał pracę, zapewniony zarobek. Obecnie położenie ogólne drobnej produkcji pogorszyło się znacznie; rzemieślnikowi coraz ciaśniej i dla tego nie może on pomijać niczego, co na zbyt jego pracy wpływ wywiera.

W wystawie Niżnie-Nowogrodzkiej bezwarunkowo pragnął on przyjąć udział. gdy jednakże spotkał się w pierwszej zaraz chwili z rozlicznemi trudnościami, gdy nieumiano go dostatecznie poinformować, jakie są jej warunki i gdy nie miał zkąd dostać ani deklaracji, ani żadnych innych wskazówek zniechęcić się stopniowo musiał. Było to tem więcej naturalnem, iż na przeszłych wystawach, jak petersburskiej w r. 1876-ym zawiązane zawczasu podkomitety wszelką pomoc i opiekę w tym względzie dawały.

Wreszcie przybył jeszcze jeden szkopuł w niejasności § 22 przepisów wystawy, zastrzegających, iż za straty, mogące wyniknąć z zagubienia, uszkodzenia, kradzieży lub innych wypadków wystawca sam jest odpowiedzialny.

Przepis ten, zdaniem mówcy, wymaga koniecznej zmiany. Tymczasem zaś potrzeba jaknajlepiej zapoznać producenta z warunkami, poczynić mu wszelkie udogodnienia w otrzymaniu i wypełnieniu deklaracji, postawić w tem położeniu, ażeby nabrał zaufania, że znajdzie chętną i gotową pomoc w każdej napotkanej trudności. Żadanie to spada częściowo na oddział Towarzystwa, jeszcze więcej na starszych zgromadzeń, z któremi łączy rzemieślnika bezpośredni stosunek.

Jasno i szczegółowo objaśnił p. Leppert, dlaczego tylko liczny udział producentów może wywrzeć wpływ istotnie korzystny dla miejscowej produkcji.

Pierwszym warunkiem zwrócenia uwagi na wystawione okazy musi być ich odpowiednie ugrupowanie; gdy rozrzucone rozproszą się i zaginą w masie, zebrane razem znajdą właściwą ocenę. Czy okazy będą ugrupowane według gałęzi produkcji, czy uporządkowane według okręgów fabrycznych, dopiero wówczas zasłużą na pewne uwzględnienie, skoro przyjdą w liczbie odpowiedniej.

Dotąd, według wiadomości, zresztą bardzo luźnych, zatem niedokładnych, deklaracje miało podpisać 62 wystawców z Warszawy, 84 z Łodzi. Cyfra ta, choćby zdwojona, nie ma znaczenia. Jeżeli przemysł nasz ma posiadać jaką takę reprezentację, musi co najmniej dać 600 wystawców.

W tym samym duchu przemawiał i p. Werner, który prócz zakcentowania wagi, przywiązywanej do licznego udziału producentów, zaznaczył rolę, jaką w każdej wystawie odgrywają dobrze zorganizowane podkomitety. O wyborze takiego podkomitetu w Warszawie w interesie samych wystawców myśleć będzie można dopiero wówczas, gdy istotna liczba deklaracyj będzie znaczną.

Parę zaledwie tygodni oddzielających wystawców od ostatecznego terminu złożenia deklaracyj upłynie szybko. Rachować się więc z czasem już dziś potrzeba.

Wreszcie p. Łacki w imieniu zarządu oddziału zapewnił zebranych o nieustannych staraniach w celu pozyskania informacyj, wystawcom potrzebnych. Wystawa zapewnia producentom miejsca bezpłatne, daje witryny, gabloty również darmo, wydatki więc całe ograniczają się do kosztów przesyłki i utrzymania ajenta, ściślejszy dozór nad wystawionemi okazami rozciągającego.

W rezultacie postanowiono przypomnieć pp. rzemieślnikom i drobnym producentem, iż termin składania deklaracyj upływa już w pierwszych dniach stycznia r. p., że jest on ostatecznym i przedłużonym nie będzie, że szematy deklaracyj mają gotowe w kancelarji wystawy prób, które w żądanej ilości każdej chwili otrzymać mogą od zarządzającego tąż wystawą, p. Piotrowskiego, i że obmyśleniem kwestji przewozu, jak i innych, interesu wystawców dotyczących, zajmie się podkomitet czyli delegacja, do obioru której, z chwilą nadpłynięcia odpowiedniej liczby deklaracji, zarząd oddziału interesowanych zawezwie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go grudnia, w komitecie gospodarczym szkoły żeńskiej w Chełmie, odbędzie się licytacja na dostawę dla tejże szkoły w r. p. różnych artykułów spożywczych i innych przedmiotów, rozdzielonych do licytacji na dwanaście grup, a mianowicie: pierwsza od rs. 3923 kop. 27, druga od rs. 1020 kop. 64, trzecia od rs. 1887 kop. 76½, czwarta od rs. 840 kop. 7½, piąta od rs. 912 kop. 38, szósta od rs. 1937 kop. 22, siódma od rs. 3866 kop. 37, ósma od rs. 1080, dziewiąta od rs. 3428 kop. 58, dziesiąta od rs. 1050, jedenasta od rs. 1820, dwunasta od rs. 494 kop. 80. Wadja w stosunku 10%.

— D. 14-go grudnia, o godz. 6½ wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66-ty), odbędzie się na korzyść Towarzystwa warszawskiego dobroczynności odczyt profesora uniwersytetu jagiellońskiego doktora filozofji Władysława Natansona p. t. „Materja i energja" (z doświadczeniami).

— D. 14-go grudnia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla aresztantów więzienia siedleckiego od kop. 6·83 za dzienną porcję aresztanta; wadjum rs. 1000.

— D. 14-go grudnia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędzie się licytacja na budowę szlachtuza drewnianego w m. Węgrowie, a przy nim szopy do oglądania bydła, oraz oddzielnej szopy do bicia chorego bydła od rs. 5502 kop. 74; wadjum rs. 550.

— D. 14-go grudnia, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu zimowym Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej, odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa.

— D. 14-go grudnia odbędzie się w Lublinie nadzwyczajne posiedzenie zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji lubelskiej.

Z MUZYKI.

Jeżeli w terminologji, przyjętej przez Towarzystwo muzyczne, istnieją zaledwie określenia, za pomocą których zwykłe wieczory koncertowe dzielą się na „większe" i „mniejsze", to koncert wczorajszy ze względu na powagę treści i wysoki artyzm wykonawców, ma prawo do epitetu odrębnego, niepoddającego się pod pęta szablonowej systematyki.

Rzeczywiście, program wczorajszego koncertu obdarzył słuchaczów rzeczą niezwykłą oddawna w rocznikach Towarzystwa, gdyż był nim tercet Beethovena (op. 97 B major) na fortepjan, skrzypce i wiolonczelę, i to do tego we wszystkich trzech czynnikach składowych wykonany przez artystów nie-pośledniej miary.

Do fortepjanu zasiadła p. Emma Koch, znana już publiczności warszawskiej z zeszłorocznego występu, na którym (w Dolinie Szwajcarskiej) artystka wykonała z niemałem powodzeniem koncert (G major) Beethovena. Jako uczennica Maurycego Moszkowskiego, p. Koch łączy z powagą traktowania dzieł klasycznych, wszystkie przymioty techniki i brawury współczesnej, dlatego też gra jej pełną jest życia i werwy, t. j. przymiotów, niezbędnych do odtwarzania dzieł nawet najklasyczniejszych.

Wiolonczelista p. Henryk Grünfeld, brat nieporównanego w swoim rodzaju Alfreda, również nie należy do rzędu po raz pierwszy ukazujących się w naszem mieście. Smyczek jego wyróżnia się szeroką, szlachetną *cantileną*, daleką od czułostkowych majaczeń, które tak często rozlewają się szerokim potokiem ze śpiewnej wiolonczeli. Czuć w nim artystę w pełni sił, ujawniających się w zdrowej, energicznej rytmice.

Naczelne jednak miejsce wśród wczorajszego trójlistka artystycznego nie wątpliwie zajmuje p. Florjan Zajic, skrzypek pierwszorzędny, którego, jakkolwiek pochodzi on z nad Wełtawy, nad Sprewą niewahają się stawiać obok jedynego dotąd Joachima.

Jest w nim pierwiastek odrębny, niezwykły, oddziaływający na szeroki ogół nawet w traktowaniu dzieł najpoważniejszych. Artysta ten wykonał „Chaconnę" Jana Sebastjana Bacha, utwór oryginalnie napisany na skrzypce solo, bez żadnego akompanjamontu, rozwinął zaś w tem nie porównanem dziele taką rozmaitość kolorytu, takie życie rytmiczne, okrasił takiem bogactwem szlachetnego tonu, że pobudził do entuzjastycznego oklasku całą, tłumnie zapełnioną salę.

„Klasycyzm" jego, bo jakże wielki Bach mógłby się obyć bez klasycznego traktowania, skrystalizował się w męzkim spokoju, który panować dozwala nad największemi trudnościami. Jakby dla kontrastu p. Zajic nad program wykonał „*Moto perpetuo*" Riesa, ów wir atomów smyczkowych z zadziwiającą brawurą, przyjmowany zaś nad wyraz serdecznie, powrócił jeszcze raz do utworów Bacha i wykonał „Sarabandę" z partity (H minor) tegoż mistrza.

Czyż można dziwić się, że *trio* Beethovena, w którem genjalne natchnienie łączy się z niezwykle barwną fakturą wirtuozową, w wykonaniu przez trójkę takich artystów, stanowiło epizod programowy, na długo pozostający w pamięci? Dzieło wielkiego symfonisty zdumiewa bogactwem i oryginalnością pomysłów, wśród których obok iskier humoru (*scherzo*), znajduje słuchacz podniosłość, niemal hymn modlitewny (*andante*) Utwór ten, stojący na czele programu wczorajszego, okrasił odrębnym czarem cały wieczór koncertowy, dla którego za epilog służyło *trio* J. Raffa (op. 112 G major). Niestety, bogaty program zanadto zmęczył większość słuchaczów, którzy wbrew nawet przepisom towarzyskiej etykiety, hałaśliwie zaczęli opuszczać salę podczas wykonywania tercetu Raffa.

Widząc to artyści, zamiast wszystkich czterech części, wykonali tylko trzy tego dzieła, zadziwiającego przedewszystkiem płynnością faktury.

P. Grünfeld wykonał z solowych dzieł prześliczne *andante* z koncertu J. Haydna, nieznanego u nas zupełnie „Menueta" z pierwszej symfonji Jerzego Valensin, kompozytora francuskiego z pierwszej połowy bieżącego stulecia, taniec hiszpański „Vito" utworu D. Poppera (op. 54, nr. 6) oraz nad program „Serenadę" M. Moszkowskiego. Traktowanie tych dzieł zadziwiało bogactwem tonu i brawurą wirtuozową.

Panna Koch wybrała na popis szereg utworów Schuberta (*Impromptu*), Mendelssohna (*Caprice*), rapsodję Liszta oraz nad program „Iskierki" Moszkowskiego i „Kołysankę" Chopina, mając świetny udział w powodzeniu.

Niezabrakło i popisu wokalnego, w którym panna Regina Buchweitzówna wykazała niezwykle świetny sopran dramatyczny, wymagający niestety długich jeszcze studjów pracowitych, zanim takie arcydzieła, jak *Casta diva* z „Normy" Belliniego będą dla niej przystępne. Swoją drogą na brak powodzenia debiutantka estradowa narzekać nie mogła.

Stanisław Ciechomski.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Emilja z von Raaben, PRYKOT,

wdowa po pułkowniku, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 12-go grudnia, w wieku lat 65. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w górnym kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** przed poł. dziś, to jest 13-go grudnia. Zwłoki tegoż dnia i z tegoż kościoła przewiezione zostaną wieczorem na kolej petersburską; pogrzeb odbędzie się w piątek, to jest dnia 14-go grudnia w majątku „Wulka" w gubernji grodzieńskiej. 5773

† Ś. P.

JAN KOBOSKU,

b. obywatel ziemski,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 12-go grudnia 1894 r., przeżywszy lat 59. Pogrążona w głębokim smutku córka zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 14-ym grudnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 5772

† Ś. p. Teodora z Jarmińskich Polkowska,

wdowa po b. sędziu pokoju, przeżywszy lat 68, zmarła w d. 11-ym grudnia 1895-go r. Pozostali synowie, córka i wnuki, proszą uprzejmie życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dziś, we czwartek, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 5770

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. P.

JAN DUDREWICZ,

doktor medycyny, jubilat,

opatrzony śśw. Sakramentami, w d. 11 grudnia r. b. życie zakończył, mając lat 90. 5754

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, dnia 13-go b. m., o godz. **11-ej** przed południam, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. Wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na które pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p.

Julcia Witanowska,

córka litografa,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększyła grono aniołków dnia 11 grudnia r. b., przeżywszy lat 4, miesięcy 6. Pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, we czwartek, to jest dnia 13-go grudnia, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 5760

† W piątek, d. 14-go grudnia r. b., o godzinie **10½** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p.

Izabeli hr. Łubieńskiej,

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, w kościele pokarmelickim przy Krakowskiem-Przedmieściu, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —9766—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

NOWY AMBASADOR.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Urzędownie ogłoszono nominację księcia Franciszka Liechtensteina na posła w Petersburgu. Dzienniki wyrażają zadowolenie swoje z powołania na ten ważny posterunek dyplomatyczny osobistości obdarzonej tak wybitnemi przymiotami.

GROMADNA WDZIĘCZNOŚĆ.

Budapeszt 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Cesarz otrzymał już 25,000 podziękowań telegraficznych za sankcjonowanie ustaw kościelnych.

BURDEAU.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prezes izby deputowanych, Burdeau, umarł. (Do cierpienia sercowego przyłączyło się u niego w ostatnich dniach zapalenie płuc z trawiącą gorączką; *przyp. red.*).

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Casimir-Perier proponuje wyznaczenie dla rodziny pozostałej po prezesie izby Burdeau bez środków do życia, pensji rocznej 10,000 fr.

SPRAWA GIOLITTIEGO.

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Komisja pięciu badała przez całą noc dzisiejszą dokumenty Giolittiego. Zamierza ona przesłuchać wymienione w nich osobistości. Prawdopodobnie komisja nie opublikuje całego materjału z uwagi na sfery najwyższe. Raport komisji, który już może dziś wieczorem złożony będzie izbie, wywoła namiętne rozprawy.

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Mówią, że prezydent izby Biancheri opuścił już Rzym.

PROCES DREYFUSA.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Proces Dreyfusa przed sądem wojennym rozpocznie się d. 19-go b. m. Rzeczoznawcy nie orzekli dotąd stanowczo, czy list, zawierający wykaz niektórych dokumentów sztabu jeneralnego, pisany jest ręką Dreyfusa; *przyp. red.*).

SPRAWA ARMEŃSKA.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Telegr. Ajen. półn.*)— Gabinety w Wiedniu i Berlinie przyjęły chłodno notę rządu angielskiego w sprawie ucisku armeńczyków tureckich.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Gabinety wahają się dotąd co do metody postępowania, jaką obrać należy w sprawie armeńskiej. Nie chcą one posuwać akcji dalej, dopóki nie otrzymają autentycznych informacyj.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W*).— Kanclerz Hohenlohe zamierza podczas świąt Bożego Narodzenia odwiedzić księcia Bismarka we Friedrichsruhe, dokąd tenże w tych dniach się przesiedla.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Stwierdzono, że rozmowa korespondenta *Pall Mall Gazette* z namiestnikiem Hohenlohem, była apokryfem.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 10-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(W Peszcie: dwa kluby.—Parlament.—Munkaczy.—Cirkwenica.)

Bądźcobądź jest Wiedeń główną siedzibą dworu cesarskiego i całej dyplomacji. Rzadko tylko, na uroczystości, albo podczas posiedzeń delegacyj wspólnych zjeżdżają do Pesztu za dworem i dyplomaci. Co do zewnętrznej okazałości, co do znaczenia w stosunkach międzynarodowych nie może zatem Peszt Wiednia zaćmić. Jeżeli się na to niektórzy madjarowie zżymają, to z drugiej strony jest to widocznem, że o ile mniej jest w Peszcie pompy i etykiety, o tyle więcej jest ruchliwego życia, o ile mniej biurokracji, o tyle więcej towarzyskości. Możnaby wykazać na wielu objawach społecznych pewne znamiona jakby amerykańskiej łatwości w układaniu stosunków.

Parlament mieści się dotąd w gmachu prowizorycznym, mała sala, galerja dziennikarzy zaledwo o trzy stopnie podniesiona. Więc też między posłami a dziennikarzami toczy się ciągła rozmowa. Pochodzi to ztąd, że partje polityczne są ściśle określone, każda ma swoje dzienniki, każdy dziennik niemal ma redaktorów posłami. Wogóle zawód dziennikarski jest szkołą dla karjery urzędowej i politycznej. Tak np. minister handlu, Lucacs, przybył do Pesztu bez grosza i przechodził wszystkie szczeble zawodu dziennikarskiego; specjalista w sprawach Żelaznej Bramy na Dunaju został z redaktora części ekonomicznej dziennika *Elloenoer* radcą ministerjalnym; Falk, redaktor *Pester Lloyda*, jest jako poseł, stałym referentem budżetu i spraw zagranicznych w delegacjach; Csernatonyi, redaktor *Nemzet*'u, poseł, koleguje w tym dzienniku z Jokaiem, obaj są filarami partji itd.

Nowy gmach parlamentu będzie na milleanium otwarty; jest on wzorowany na parlamencie angielskim, wznosi się tuż nad Dunajem, nad gmachem ogromna kopuła. Ku tej odległej stronie miasta zabudowują się nowe ulice, tak, jak na wzgórzach Pesztu, dotąd pustych, powstają ogrody, a w nich wille, *cottage.* W nowym parlamencie umieszczona jest dla dziennikarzy także osobna galerja i także z bezpośredniem połączeniem z salą obrad.

W innej stronie miasta, o trzy kilometry odległości, mieści się klub dziennikarzy, literatów, artystów „Otton". Jest to prawdziwy klub, a nie wyłącznie karciarnia dla eksternistów, jak to gdzieindziej bywa. Stosunki i temperament węgrów sprawia, że ludzie się nie odosobniają, że chcą się z sobą widywać i rozmawiać. Ponieważ ludzie czują potrzebę towarzyskich stosunków, więc każdy chętnie codzień do klubu przybywa, bodaj na chwilę. Wynika ztąd, że wiadomo, kiedy i kogo się tam spotka, więc można jednego dnia spotkać się z ludźmi wszelkich kierunków i zawodów. Klub ma bardzo licznych członków i na prowincji, którzy za przyjazdem do Pesztu, znajdują tutaj pożądane towarzystwo.

W jednej sali urządzony jest zupełny teatr; wczoraj była tam premjera operetki, która się w teatrze Narodowym pojawia. Zdziwiłem się nie mało, gdy mnie w tym klubie trzy osoby po polsku zagadały. Jedna z nich to kompozytor Konti, którego operetki są w Peszcie ulubione. Powiedział mi, że pochodzi z Warszawy i pragnie bardzo, żeby jego operetki do jego miasta dostać się mogły. Omówiliśmy bliżej tę sprawę.

Najważniejszą rolę w Peszcie gra klub stronnictwa rządowego, t. zw. liberalny. Ma on obszerne lokalności, wysoką salę obrad, czytelnie, pokoje dla gier towarzyskich, osobne pokoje dla ministrów. Czytamy zwykle o obradach w tym klubie, o oświadczeniach ministrów itp. Otóż trzeba wiedzieć, że członkami klubu są nie wyłącznie posłowie, ale w ogóle ludzie, którzy do stronnictwa należą, tak w Peszcie, jak i na prowincji; należy i kilkunastu dziennikarzy. Tutaj schodzą się posłowie, ministrowie codziennie, rozmawiają, załatwiają interesy, porozumiewają się, wyłają, wypoczywają, zabawiają się. Kto się potrzebuje widzieć z ludźmi, zajmującymi wysokie stanowiska, nie potrzebuje szukać i znajdywać zosobna, bo ich tu wszystkich zawsze spotka.

Nic podobnego jeszcze w Wiedniu nie próbowano. W sprawach dziennikarskich, co do kolei, wystawy i t. p. dał nam minister handlu, Lucas, *rendez-vous* w klubie. Przybyliśmy o godzinie 8-ej wieczorem. Było już dosyć ludzi we wszystkich pokojach; przechadzali się po wielkiej sali ministrowie: Wekerle, Hieronymi, Andrassy, kto chciał mógł z nimi rozmawiać; potem zasiedli w kącie koło stołu, wygodnie, z cygarami—i rozmawiali z sobą, widocznie o położeniu, o atmosferze przesilenia, gdyż wszyscy inni pozostawili ich samych, usunęli się, nie przeszkadzali.

W sali tej wisi wielki portret Deaka, ojca ugody i konstytucji. Malowidło wyborne, a postać sama tak pełna powagi, prostoty, dobroci i rozumu, że napatrzeć się nie można.

Około godziny 10-ej wieczorem przybył minister Lukacs, porozmawiał trochę z kolegami, potem zaprosił nas do osobnego kąta. Zasiedliśmy i gawędzili o interesach, nie była to audjencja, ale jakby odwiedziny towarzyskie, a przytem załatwienie interesów bez straty czasu, bez sztywności. Czyż nie mam racji, że to jakiś inny naród ci węgrzy, gdzie źródło praw przez tysiąc lat już z głębi ludu bije?

Co do tych 1000 lat, to prawdą jest, że obraz Munkacsy'ego „Zajęcie kraju przez Arpada" nie zrobił wrażenia wielkiego. Mylną atoli jest wiadomość *Figara* i „Stwosza", jakoby obraz ten został zdegradowany na przechowanie w Muzeum. Jest on tam chwilowo zawieszony, lecz będzie przeniesiony do nowego parlamentu; jest to bądźcobądź dzieło znakomite, lubo nie porywające. W wielkim gmachu wyda się lepiej scena dekoracyjna. W lasku miejskim wystawiona jest panorama tej samej treści, bardzo żywa, jaskrawa, która ściąga tłumy.

Jeszcze jedno: Cirkwenica Kroecka, konkurentka Abbazji, niemało sprawia kłopotów swoim przedsiębiorcom, na których czele stoi arcyksiążę Józef. Jest tam uroczy klimat, prawdziwe kąpiele morskie, ale niema wegetacji. Park, aleje cieniste trzeba dopiero zakładać. Podobno włożono już w to przedsiębiorstwo jeden miljon; zapewniają znawcy, że potrzeba jeszcze włożyć dwa miljony i przeczekać kilka lat, a wtedy powstanie uzdrowisko doskonałe. Zachodzi wątpliwość narazie, czy przedsiębiorców ochota nie odejdzie.

O światowym unikacie w Peszcie, o „Telefon hirmondó" napiszę dodatkowo jutro, jako zakończenie wrażeń dwudniowego zaledwie pobytu. *A.*

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 12-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. Warszaw.*)— Słabsze kursa, nadesłane z giełdy wiedeńskiej, które były spowodowane drożyzną gotówki na austrjackich rynkach pieniężnych, wywarły początkowo ujemny wpływ na dzisiejsze zebranie giełdowe. Później w toku obrad tendencja w ogóle wzmocniła się, skutkiem znacznie większych zapisów na $3^1/_2$% nową russką pożyczkę, niż wynosiła suma emisyjna. Na rynku rubli nastąpiła dziś poprawa. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obu terminach o 25 fen. Warszawą krótkoterminowa i krótki Petersburg pozostały bez zmiany, podczas gdy Petersburg długoterminowy lepiej o 15 fenigów. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o drobnostkę (163.90, długoterminowe o 15 fen. (162.95). Listyzastawne ziemskie i nowa 4% russka renta państwowa z r. 1894-go spadły 10 kop., listów likwidacyjnych nie notowano. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji, więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1864-go I-ej em. Kupony celne utrzymały kurs wczorajszy (324.69). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zniżkę 206.50. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne spadło o o $1^1/_8$% ($1^1/_2$%.).

Berlin 12-go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego był mocniejszy. Żyto miało tendencję dobrą i osiągało ceny droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym. W handlu spirytusowym tendencja była dziś mocna.

Berlin 12-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. wtr. nat.	221.45	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.50	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	217.95	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	221.50	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	65.50	„ „ dł.	—.—
$4\frac{1}{2}$% listy zast. ziem.	68.20	„ w tow. gotow.	115.50
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	119.50

Kursy z dnia 11-go grudnia: 221.20, 220.50, 220.50, 217.80, 221.25, 65.60, 68.30, —.—, —.—, —.—, 20.40^5, 20.34^6 81.20, 81.—, 115.—, 118.75.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12-go grudnia r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	2 wag.	— wag.	2 wagonów
Owsa	18 „	2 „	142 „
Mąki żytniej	— „	1 „	— „
Mąki pszennej	12 „	1 „	74 „
Kaszy jaglanej	1 „	— „	133 „
Kaszy gryczanej	1 „	2 „	24 „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	1 „	12 „	56 „
Jęczmienia	— „	10 „	47 „
Grochu	— „	1 „	3 „
Gryki	3 „	1 „	72 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	1 „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	— „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	39 wagonów	30 wag.	562 wagonów

CYRK JANA GODFROY.

Dziś *Wielkie przedstawienie*
Między innemi daną będzie ***Podróż naokoło świata.*** Wielki balet divertisement z udziałem wszystkich artystów i całego Corps de baletu.
Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 8-ej wieczorem. 5488

GAZETA POLSKA,

największy organ polski,

w roku 1895-ym będzie drukowała w odcinku nową powieść

HENRYKA SIENKIEWICZA

pod tytułem:

„QUO VADIS".

Będzie to epopeja apostolstwa chrześcijańskiego, wspaniały wizerunek narodzin nowej wiary w łonie starzejącego się rzymskiego cesarstwa. Druk „Quo Vadis" rozpocznie się w **Gazecie Polskiej** w ciągu **pierwszego kwartału 1895 r.**

Cena „Gazety Polskiej":

W Warszawie: Rocznie rs. 9.60, półrocznie rs. 4.80, kwartalnie rs. 2.40, miesięcznie kop. 80 z odnoszeniem do domu.

Na prowincji: Rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3.

Adres „Gazety Polskiej": Warszawa. ***Warecka Nr. 14.***

Ajentura „Gazety Polskiej" w Łodzi: przy księgarni R. Schatke'go, ulica Piotrkowska.

☞ Zaleca się umieszczanie ***OGŁOSZEŃ w „Gazecie Polskiej"*** ze względu na jej poczytność. 1453

Wilhelma BOYË

Nowy-Świat Nr. 45
poleca na ***GWIAZDKĘ***

RĘKAWICZKI

z własnej fabryki oraz galanterji, jako to: ***bronzy, emalje, krawaty, perfumy, wyroby z terrakoty.*** 3765

Siedem pokoi

przedpokój, pasaż, wanna, kuchnia, pokój dla służby, gaz, 2-ie piętro, zupełnie odświeżone, do wynajęcia zaraz, Krakowskie-Przedmieście 55. 1394

Najdawniejszy w Warszawie kaucjonowany
Zakład Pogrzebowy
J. PEŁCZYŃSKIEGO
Nowy-Świat № 50, 1462
załatwia pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok.

— ***Lecznica chorób zębów i jamy ustnej*** leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Marszałkowska 109. 5681

Erywańska Nr. 5.

Detaliczny Skład Win i t. p.

zagranicznych
gwarantowanej czystości, oraz Cygar Hawańskich z pierwszorzędnych domów reprezentowanych przez

p. Kazimierza Dobieckiego

Wybór wielki. Ceny nader umiarkowane. Wina odleżałe. Médoc i Graves po rs. 1.
Cenniki na żądanie. 1491

Erywańska 5.

Erywańska Nr. 5.

Na Gwiazdkę

Latarnie Czarnoksięzkie. Ciemnie optyczne. Zbiory narzędzi fizycznych. Lornetki teatralne i ręczne. Stereoskopy. Okulary. Pince-nez. Barometry. Ciepłomierze. Rajscajgi i t. p.

polecają

Berent & Plewiński

61. Krak.-Przedmieście 61. 1487

TABELA WYGRANYCH

w piątym dniu ciągnienia V-ej klasy 163-ej Loterji klasycznej.

Dnia 12-go grudnia 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
387	**2,000**	14535	**400**
935	**400**	15804	**1,000**
3722	**400**	15930	**400**
6637	**4,000**	16509	**400**
6669	**400**	18900	**400**
7882	**400**	19663	**400**
8473	**2,000**	19936	**400**
9010	**75,000**	20587	**400**
9397	**1,000**	21152	**2,000**
11632	**1,000**	21338	**400**
12643	**1,000**	21902	**2,000**
12749	**2,000**	22239	**400**
13749	**400**	22773	**400**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

6668	10637	16613
7466	13892	17615
9283	14777	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

367	7655	15571	19181
694	8220	15840	20385
1203	9392	16084	20602
1549	10293	17694	20613
2535	10790	17792	
5324	14538	18490	
7259	14885	19053	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

53	2020	4468	6656	8358	10560	12930	14705	16980	18949	21723
65	26	98	67	81	10525	69	43	87	82	21834
115	60	4500	84	8478	76	75	49	17005	19004	63
25	64	37	6716	84	10704	13109	62	99	34	21927
56	2104	4632	66	91	46	79	68	17140	52	47
71	37	34	6809	8512	56	13277	14810	54	19169	61
78	66	48	54	38	63	82	83	55	78	80
236	2216	63	66	82	87	13320	14903	17277	19277	22017
70	54	65	97	89	96	48	9	17308	19351	35
305	2322	4717	6921	8605	10802	58	35	49	19407	22179
76	1461	42	66	19	54	92	55	63	52	22247
436	88	63	7022	39	10985	13417	57	77	67	71
79	2510	4815	32	81	11072	43	95	17450	19551	90
97	2628	52	80	90	97	66	15013	17543	64	22309
501	2713	67	7100	8715	11185	13513	15103	45	73	43
21	2808	86	18	40	11227	91	6	53	80	72
40	10	4903	50	47	79	95	26	82	19627	87
70	45	26	7211	65	94	13637	29	95	19770	22401
92	48	27	22	83	11392	13701	43	99	98	80
93	83	43	48	8818	11495	4	84	17625	19896	83
626	2931	79	78	25	11548	39	15205	32	19916	22502
95	67	5020	83	40	68	66	34	65	23	4
707	3014	5140	7300	8900	11652	13830	46	80	20050	32
54	3160	5299	39	49	11775	56	96	17733	61	22608
94	3201	5365	82	9011	86	60	15378	78	78	47
98	9	97	7480	36	11838	13911	15405	83	20176	60
821	91	5424	7509	9165	89	25	45	94	20322	61
40	3305	93	60	66	11916	34	15552	17802	24	75
940	13	94	80	74	17	68	15650	85	20461	22703
62	59	5502	96	97	61	87	71	17926	20513	6
68	62	4	7600	9209	78	93	84	75	20670	14
1129	94	35	11	9339	95	14001	15812	18111	20705	37
43	3415	5811	30	66	12170	12	63	12	72	53
69	17	35	36	75	77	43	15986	24	20857	65
1210	3572	5916	56	95	96	49	16015	56	96	22837
91	3637	37	7707	9419	12208	67	38	65	20904	78
99	3751	6020	30	45	23	93	48	18298	38	93
1314	3858	91	92	78	39	14100	61	18311	59	22937
38	92	92	7817	97	12301	2	16110	16	21011	41
54	3918	6112	39	9555	58	19	72	28	13	63
85	35	44	57	72	74	47	79	38	66	75
1463	51	83	67	83	12478	62	16292	59	73	80
72	4019	6203	7923	9676	84	72	16321	18446	21122	23023
90	37	26	37	96	12503	14218	28	66	21283	61
97	45	32	38	9747	13	23	36	18540	21316	79
1588	85	55	8014	77	21	50	16454	45	32	23175
90	93	6333	19	91	88	92	70	97	60	87
1614	4105	36	48	9946	12611	14321	74	18633	83	23241
40	37	95	75	86	22	33	16600	73	86	79
47	54	6400	96	10018	44	37	9	18724	21407	23465
80	4203	12	8102	10204	57	39	47	58	12	
1705	30	16	23	41	69	82	55	62	52	
35	59	37	33	10315	84	14419	61	70	69	
53	4306	67	40	23	89	39	99	18302	82	
1936	11	6505	8208	29	98	93	16706	60	21532	
39	33	84	24	55	12705	14513	42	76	70	
68	60	6619	65	76	64	14622	16835	91	21604	
87	91	45	93	10475	80	38	16933	93	39	
99	4443	50	8315	84	12830	65	63	18946	89	

Królewska 37, J. MALANOWSKI, dawniej A. J. Wiśniakowski

!Ceny zniżone! **ZABAWKI, GRY i ZAJĘCIA FREBLOWSKIE.** 5469



Ulica Miodowa **Nr. 17** w sali **Alhambra** Wystawa
Orissa-Bliźniąt i Liliputów

OSTATNI TYDZIEŃ!

Ceny miejsc: Krzesło ***20*** kop., stojące ***10*** k. Dzieci do lat 10-iu płacą połowę. Otwarta codziennie od godz. 11-ej zrana do 10-ej wieczorem. 5727

Kalendarz Warszawski

jedyny krajowy rocznik informacyjno-adresowy **WYSZEDŁ Z DRUKU.** Zawiera wszystkie najświeższe dane, w życiu każdego mieszkańca kraju niezbędne, olbrzymi a jedyny, równie szczegółowo opracowany dział adresowy, **LISTĘ** i ostatnie **ADRESY MAJSTRÓW CECHOWYCH** tutejszych, dział literacki, obszerną humorystykę, zadania do nagrody, plany miasta i teatrów, **bilety do fotografji, bony na węgiel kamienny** i t. d., i t. d., i t. d. Egzemplarz w płótno oprawny (2 funt. wagi) **tylko kop. 60.** Z przesyłką rekomendowaną **rs. 1.** Jest we wszystkich księgarniach i w biurze „Kalendarza": **Warszawa Kotzebue 2.** 1493

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Ноября (12 Декабря) 1894 r.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).